

Dożywocie dla zbrojcy Polki

8 kwietnia 2017

Cierpienie ofiar i pozostawionych przez nie rodzin przedstawiane jest w procesach karnych w większym zakresie dopiero podczas wygłaszania mowy końcowej przez prokuratorów. Tak było i podczas procesu w Reutlingen, gdzie prokurator przedstawił swoje żądania – dożywotnie więzienie za „szczególnie ciężkie przestępstwo”.

Adwokat Oskar Derkacz, jako oskarżyciel posiłkowy reprezentujący interesy rodziny czterdziestopięcioletniej ofiary masakry z maczetą w Reutlingen z 24 lipca 2016 roku, czytał fragmenty listu najstarszej córki zamordowanej Polki. Polka miała cztery córki, przybyła do Niemiec, aby zarobić na utrzymanie rodziny, a babcia wymaga specjalnej opieki i pomocy materialnej.

„Była najlepszą matką na świecie, nawet, jeśli musiała wiele wycierpieć, to tylko raz się popłakała”, pisze córka. Potem matka, ta „skromna, ciepła i wrażliwa kobieta” wyrwana została gwałtem z tego życia. „Sprawca zniszczył nasze życie”, napisała młoda dziewczyna. „Już nigdy więcej nie będziemy normalnie żyć”, pisze córka.

„Nieokiełznany egoizm, zawiść, nienawiść i żądza zemsty” kierowały dwudziestodwuletnim Syryjczykiem, twierdzi Derkacz. Z pełną premedytacją sięgnął on w lokalu z kebabem po największy, nóż z 60-centymetrową klingą „aby mordować”. Jak zeznawano, najpierw ugodził bezstronnego gościa lokalu. Potem poszedł na Federnseeplatz i tym nożem zamordował 45-letnią Polkę.

Narzędzie zbrodni, w procesie nazywane często „maczetą”, spowodowało poruszenie, kiedy cztery tygodnie temu prowadzący sprawę sędzia dr Ulrich Polachowski zaprezentował je w sali rozpraw. We wtorek runął gmach zbudowany z kłamstw Syryjczyka.

Nie, to nie dziwne głosy kazały mu popełnić tę zbrodnię, to zawiść była czynnikiem sprawczym szaleństwa, który prowadził go przez Eberhardstraße. Możliwej okoliczności łagodzącej, chociażby niestabilności psychicznej, nie dostrzegł już więcej biegły dr Peter Winkler.

„I oskarżonemu było już wszystko jedno, kto jeszcze padnie jego ofiarą”, powiedział prokurator dr Burkhard Werner. Wszystkie wykazane przesłanki wskazują jednoznacznie na morderstwo, a nie na zabójstwo w afekcie, stwierdził Werner. „Podstęp, niższe pobudki, złość i frustracja jako motyw. Oskarżyciel nie pozostawił wątpliwości, że Mohamad H. poza tym „nie zakończył swojej masakry sam z siebie”. Dopiero szczęśliwy traf sprawił, że został potrącony przez samochód”, stwierdził prokurator, który zażądał kary dożywotniego więzienia w „szczególnie ciężkim” przypadku.

Obrońca z urzędu Andreas Eggstein natomiast nie chce, aby młodemu mężczyźnie odbierać przyszłość. Wniósł o „zwyczajne” dożywocie, co oznacza możliwość zbadania po 15 latach, czy osadzony się być może poprawił.

Sędzia Sądu Krajowego w Tübingen dr Ulrich Polachowski przychylił się do wniosku prokuratora i orzekł dla Mohamada H. karę dożywotniego więzienia w „szczególnie ciężkim” przypadku. To drugi przypadek zasądzenia najwyższego wymiaru kary dla islamisty w Niemczech w przeciągu kilku tygodni.

Autorstwo: Mariusz Klonowski i Maciej Wieteska

Źródło: DziennikBerlinski.eu